

Odpowiedzialny za Redakcyę: Józef Żórawski w Poznaniu. Administracya i ekspedycya: Płasc Wilhelmski No. 8. Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 16 sgr., w monarchii pruskiej 3 tal. 3 sgr. 6 fen., w Austrii 5 guldenów, w Niemczech 3 tal. 15 sgr., w Francji 15 fr., w Anglii 1 f. 6 sgr. 6 den. w Danii 4 tal. 25 sgr., w Włoszech 36 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

W Wroclawiu: Kary & Przedoch, Schubrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz, ul. Krakowska 11. — W Łowiczu: A. Piatkowski, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31. — W Szwajcaryi: Haasen...

POZNAŃ, 13 czerwca.

Niekorzystne dla Polaków wrażenie na opinii publicznej we Francji, wywołane przez Berzewskiego, ustępuje widocznie trzeźwiejszemu i sprawliwsiemu sądowi, odkąd się przekonano, że zamach był aktem rozpaczliwej zemsty nie żadnej konspiracyi ale pojedynczego człowieka, w życiu prywatnym dotąd nieskazanego, a doprowadzonego do owiej nieszczęsnej ostateczności przez chłydne pastwienie się organów rządu rosyjskiego nad najbliższą jego rodziną w kraju.

wojennym, przed który stawionym ma być cesarz Maksymilian. Za uratowaniem życia nieszczęśliwego monarchy wystawił się także i Garibaldi w liście do przyjaciela swego, prezydenta Benito Juareza.

Delegacya polska w Radzie państwa austriackiej.

O sprawach Galicji nie było już mowy dość dawno w kolumnach pisma naszego, czego naturalną przyczyną, że odkąd różne czyny i wypadki przekreśliły program, który nam się na podstawie logiki politycznej i interesu politycznego polskiego zarysowywał, tracimy chęć i możność przemawiania głosem bratniej rady i uwagi w sprawach, rozwijających się w kierunku coraz mniej dla nas zrozumiałym.

kolwiek zachwiana przez uchwałę z 2 marca z jednej, przez udział Słowian w etnograficznej moskiewskiej wystawie z drugiej strony, przedstawiała przecieć jeszcze pewne warunki reparacyi. Trzydzieści siedm głosów polskich, połączonych sojuszem ze zwolennikami autonomii i federacyi, w imieniu których przemawiali podczas dyskusji nad adresem w łonie Rady państwa Słowieniec Toman, Krainiec Swetec i Serb z pogranicza czarnogórskiego Liubissa, — byliby stanowiło zastęp poważny a nie pozostawający bez wpływu nie mniej na postępowanie samyżę Rady, jak i na system gabinetu.

cznych, a cała kwestya zależy jedynie na tem czy też tylko owa przyczyna warta takiego skutku. Przyczyną skutku z dnia 2 marca były wzbudzone zreszczeniem przez barona Beusta obawy w łonie sejmiku galicyjskiego. Co było przyczyną skutku z dnia 6 czerwca, czy znów obawy, czy może towarzyszące im obietnice i nadzieje, nie wiemy. Nie wiedząc zaś, nie znając bliżej okoliczności, nie będąc w możności ocenienia słuszności powodów, wstrzymujemy się wszelką krytyką czynu delegacyi galicyjskiej, pozwalając sobie tylko następnych kilku w tej mierze uwag.

Wspomnienia moje

Andrzeja Edwarda Koźmiana.

(Ciąg dalszy. Zobacz nra 254, 255, 259, 260, 261, 263, 264, 271, 272, 276, 277, 278, 289, 290 i 292 z r. 1866. Z roku 1867 nra 5, 8, 12, 15, 16, 17, 20, 24, 28, 29, 34, 35, 52, 53, 54, 56, 59, 61, 62, 68, 71, 72, 76, 77, 78, 86, 87, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 133, 133 i 134.)

cała jej nadzieja i dawało się niektórym, że wśród Warszawy, naśladować odwagę Paryża, równie łatwe osiągnię się zwycięztwo.

chwali i wziętości, jaką śmiał mu w przyszłości wróżyć. Znajomość jego byłaby upowszechniona, gdyby było drukowane w kraju, a upowszechnienie jego znajomości nie mogło być jak tylko być przyjazne chwale autora.

wstrzymały go w tym wojowniczym zapędzie; skłonił się więc do przyjęcia trójkolorowej bandery w portach rosyjskich, a na dworze swoim generała Athalina, wysłanego z własnoręcznym listem króla Francuzów. W skutku tego postanowienia cesarskiego pań Nesselrode z nakazu swego monarchy oświadczył rządowi francuzkiemu w tych wyrazach, które dosłownie przytaczam: „Que S. Majesté avait résolu de ne point intervenir dans les démêlés intérieurs de la France — mais de ne pas souffrir, que le gouvernement français portât atteinte ni aux intérêts matériels de l'Europe, tels qu'ils sont établis et garantis par les transactions générales, ni à la paix intérieure des differents états qui la composent.“

Warszawa, 12 czerwca.

*** Pisałem wam w ostatnim liście moim, że na wiadomość o szalonym zamachu paryskim rusyfikatori...

Nie mało nas przedwczoraj zadziwił nagły przyjazd Trepowa, który, jak wiadomo, z naszymi tu rusyfikatori...

W ostatnim moim liście omyliłem się co do daty ukazu, znoszącego naszą komisją oświecenia. Ukaz jest tylko o dwa dni starszy od „amnestyi“.

Z wzmianki w No. 260 Schlesische Zeitung dowiadujemy się, że obiad dany dla przejeżdżających Słowian był przedmiotem korespondencyi Dzienn. Pozn.; dowiadujemy się, że na obiedzie danym w rosyjskim klubie...

Najprzód niema żadnej wzmianki o profesorze Mierzyńskim, który był na tym obiedzie i to nie incognito, bo jadł i pił tak jak każdy inny.

Maciejowski rzeczywiście nie przyszedł mimo zaproszenia, ale za to Bartoszewicz był i siedział między Papłowskiem a Mierzyńskim. Siedzieli w ogóle Polacy na szarym końcu, lubo z własnego, jak się zdaje, wyboru, i byli całą salą oddzieleni od drogiej gości.

Chomętowski, bibliotekarz biblioteki Świdzińskich, rzeczywiście nie był, ale i nie był zaproszony. Ponieważ bowiem Chomętowski nie jest urzędnikiem, wysłano do niego Kulizsa, urzędnika do szczególnych poruczeń, aby się zapewnili, czy nie odmówi zaproszenia.

Kraków, 9 czerwca.

(?) Przykre tu w ogóle wywarł wrażenie ostatni krok delegacyi galicyjskiej w kwestyi adresowej. Ze stronnictwa anti-słowiańskiego a tém samém antifederalistycznego stawać będzie wszelkie możebne przeszkody słusznym żądaniom frakcyi polskiej w Radzie państwa...

Przykre wrażenia dziwnym zbiegiem okoliczności rzadko następującej się w osobowości i pojedynku. Takim przykrém wrażeniem powszechnie tu podzielnym, drugim z rzędu, jest zamach w Paryżu na życie cara, któryto zamach może sparaliżować chwilowo szanse narzucającej się z takim naciskiem od lat paru kwestyi polskiej.

mach konającego narodu. Tymczasem rząd rosyjski wszelkich używa zabiegów aby gwałt ulega lizować, i jak wieści dochodzące tu z Kongresówki świadczą, władze rosyjskie wymusić chcą moralną przemogę na mieszkających Królestwa obcą na przyjazd cara do Warszawy, adres proszący o całkowite wcielenie Polski do cesarstwa rosyjskiego.

W tym tygodniu zamknięta została wystawa obrazów towarzystwa sztuk pięknych ze zwykłą uroczystością i losowaniem obrazów, przeznaczonych do wygrania dla członków towarzystwa.

Kwestya odbudowania Śukienniczanymu ciągle tutejszą Radę miejską, która przyniemy tym faktem zostawić wielkopomną pamiątkę początkowej swęj działalności. Na jednym z ostatnich posiedzeń komisya unkonstytuowała się i uchwała rozdział czynności.

Do pierwszego wybrani zostali: p. Paweł Popiel jako przewodniczący z zastępstwem p. Paszkowskiego, pp. Księżarski, Lepkowski, Łuszczkiewicz, Pokutyński, Stelik i Zebrowski. W oddziale prawniczym zasiadać będą pp. Szechtowski jako przewodniczący, Muczowski, Rydzowski i Strzelecki.

Od kilku dni bawią tu pp. Rekiel i Vettel, którzy w teatrze przedstawiają bardzo zajmujące widowisko nazwane po grecku Kalospinthe chromokrene. Są to fontanny wytryskujące w rozmaitych formach, przybierając w okamgnięciu najrozmaitsze kolory, nasładowane doskonale odcieniami drogich kamieni i metalów.

Dziś zwyczajowa wycieczka całego miasta na Bielany, która obiecuje być bardzo liczną, gdyż pogoda sprzyja. Niemniej, czy które miasto tak się trzyma swych tradycji, jak Kraków. Dla tego to tego rodzaju uroczystości bezwzględnie gromadzą ogromne tłumy.

Paryż, 9 czerwca.

© Dzięki wystrzałowi Berezowskiego, car na ostatnie dni pobytu swego tutaj pozyskał pewnego rodzaju popularność, która zajęła miejsce rodzącej się, coraz żywszej ku niemu niechęci ze strony publiczności. Nie podobało się Paryżanom, że nigdy nie okazywał żadnej uprzejmości, że nawet kiedy go witano, odpowiadał tylko nieruchomością i ponurym spojrzeniem; krzątły rozmaite nieprzychylnie o jego znalezieniu się pośliski.

Słyszałem, że 2 czy 3 damy polskie, które tegoż wieczoru nieszczęśliwie znajdowały się na balu ambasady moskiewskiej, musiły tam, i to od kobiet francuskich, nasłuchać się rzeczy bardzo niemiłych.

Nazajutrz w niektórych miejscach spotkano cara nieszlasyzanym dotąd hasłem Vive le czar! wieczorem miasto było iluminowane, a dotąd jeszcze mnóstwo osób udaje się zapisywać swe nazwiska na znak protestacyi w księgach, na ten cel w pałacu Elysée wystawionych.

W tym stanie rzeczy pobyt króla Wilhelma i jego pierwszego doradcy przechodził tu dziwnie niepostrzeżenie, i jeśli rzeczywiście hr. Bismarck lubi, jak mówią, efekt i rozgłos jakiegobądź rodzaju, to słuszny ma powód być niezadowolonym. Nie wita ich Paryż ani krzykami sympatycznymi, ani głosami, coby w czémkolwiek zdradzały złość maleńką czy za drożdż za świeżo zebrane laury.

ranych chciał dojść do środków wykształcenia się; ale z nauką jakąś mu szło ciężko. Od roku wszyscy prawie towarzysze stracili go z oczu, a kiedy 7 czerwca usłyszeli jego nazwisko, wierzyć nie mogli, że to ten, którego znali. Dotąd trzymany jest w celi więziennej w Conciergerie, w której kiedyś strzeżeni byli marszałek Ney a później Orsini. Dowiadują się, że p. Jul. Favre sam się oświadczył z chęcią wiaść na siebie jego obronę. Berezowski podobno zrazu odpowiedział: Na co mi obrona, wszystko wam powiem dzisiaj a teraz sądzicie.

Nie daję wszystkim dłuższych szczegółów, bo sądzę, że z dzienników macie ich podostatkami.

PRUSY.

* Berlin, 12 czerwca. Nikt nie wątpi, że podczas zjazdu monarchów w Paryżu i rozmaite kwestye polityczne rozbiране będą. Dotąd mało o rezultacie odnosnych rokowań jest wiadomem. Jedno zdaje się być pewną, że Francya i Rosya zgodziły się na polecenie sultanaowi zbadania stosunków kreteńskich przez mięszaną komisya międzynarodową. Anglia na propozycyę tę przystała ze zastrzeżeniem, że nie będzie się uważała za związaną przez żaden krok, uczyniony przez komisya.

O ile dotąd wiadomo, opuścza król pruski z księciem następcą tronu Paryż pojutrze, dnia 14 bm. o godzinie 10 z rana, wracając na Brukselę do swęj stolicy. Cesarz Aleksander, który, jak to już z telegramów wiadomo, wczoraj wyjechał z Paryża, zamysła w niedzielę rano z wielkimi książętami przybyć do Poczdamu, gdzie stanie w zamku miejskim. W poniedziałek z rana przybędzie car na paradę do Berlina, weźmie udział w obiedzie a wieczorem wyjedzie na Wrocław do Warszawy.

Po powrocie króla i prezesa ministrów hr. Bismarcka z Paryża, ministrowie obradować będą nad niezbędnymi zmianami administracyjnymi, mianowicie nad zmianami, dotyczącymi nowych prowincyi. Król Wilhelm uda się potem do Legnicy na 150 letnią uroczystość królewskiego pułku grenadyerskiego (nr. 7), którego szefem jest od lat 50. W końcu miesiąca czerwca udaje się król na cztero tygodniową kuracyę do Ems. Jak król resztę miesięcy latowych przepędzi, dotąd nie jest postanowionem, zdaje się jednakże być pewną, że wyjedzie na kilka tygodni do wód morskich do Ostendy.

Organ ministeryalny Prov. Coresp. donosi: Dnia 24 bm. odbędzie się, jak wiadomo, drugie głosowanie nad konstytucyą związkową w izbie panów. W tym samym też dniu prawdopodobnie zamknięta zostanie nadzwyczajna sesya sejmu pruskiego. Zamknięcie uskuteczniomę będzie zapewne nie przez króla osobiście, lecz z upoważnienia jego w nieobecności hr. Bismarcka przez ministra skarbu barona Heydta. — Ogłoszenie konstytucyi w wszystkich państwach Związku północno-niemieckiego nastąpi, wedle téjże gazety, równocześnie i w jeden i ten sam sposób w ostatnim tygodniu czerwca.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 10 czerwca. W obec uroczystości koronacyjnych w Peszcie, na które pospieszyl obecnie i baron Beust, oraz najpierwi dostojnicy dyplomacyi, uchyli na chwilę polityczne kwestye, a dzienniki zapełnione opisem odbywającego się w stolicy Węgier aktu, który ma być niemylnym zwistunem utrwalającą się wewnętrzną sytuacyą. A wczorajszym bankiecie koronacyjnym wnoszono, jak donoszą z Pesztu, z uniesieniem toasty na cześć barona Beusta, podnosząc znakomite jego zasługi i nazywając go pomiędzy innymi „jutrenką, po której w zgodzie i jednoci dwóch ciał reprezentacyjnych zjasniające słońce swobody w całym swoim blasku.“ Baron Beust dziękując, żałował, że nie umie po węgiersku. „Ależ,“ mówił dalej, „nie chodzi przecież o język, lecz o uczucie a czyste sumienie. Tym dwóm czynnikom przypisać należy świetne dziś powodzenie: to też mam nadzieję, że słońce tego dnia już się nie zaciemni i na zawsze uszczęśliwi ludy Autryi. Niech żyją Węgry i szlachetny ich naród!“ Huerne Eljen wstrzęsło salą, a gziekolwiek baron się pojawił, powtarzały się głośne oznaki sympatyi.

Ogłoszona wczoraj w Peszcie amnestya, ułaskawiająca wszystkich politycznych przestępców węgierskich i wzywająca całą węgierską emigracyę do swobodnego powrotu do ojczyzny, wywołała w stolicy Węgier wrażenie nie do opisania. Pojazd cesarski, wiozący wieczorem cesarską parę przez oświetlone rzęście ulice Pesztu, ledwie mógł się przecisnąć przez te wdzięczne tłumy, których radosne okrzyki końca nie miały.

FRANCYA.

* Paryż, 10 czerwca. Świetne na cześć ukoronowanych gości festyny, przyćmione na chwilę nieszczęsnym zamachem, następują jedne po drugich. O balu danym przedwczoraj w gmachu miejskim przez p. Hausmanna mówią uczestnicy, że i bal, który dziś daje cesarz w tuierych na cześć cara i króla Wilhelma, większym się nie może odznaczać przepychem. Bawiono się wesóło do samego rana, a polysk dyamentów i złota, który toalety dam rozsiewał dokoła, niewidziaczny dotąd oślniał blaskiem. I osepne jednakże oblicze cara nie rozpoznało się wśród wszystkiej świetności i wesolej zresztą zabawy. Tylko gdy się na balu spotkał z p. Raimbeaux, swoim francuzkim Komisarowem, zbliżył się podobno do niego z rozweseloną twarzą i powiedział mu: „Rosya ma 60 milionów mieszkańców, którzy dziś wszyscy znają Pana nazwisko. Możesz więc sobie wyobrazić, jakie Cię czeka przyjęcie, gdy przyjmiesz zaprosiny moje i odwiedzisz mnie w państwie mojem.“ Opowiadają, że gdy do stójni gości wchodził jednę z sal, trzema spojonymi strojnę chorągwiemi: francuską, rosyjską i pruską, cesarz Napoleon zwrócił na nie uwagę króla Wilhelma, który odrzekł wesóło: „To wcale nie źle wygląda!“

kazie, aby rada adwokatów pociągnęła do odpowiedzialności pp. Floquet i Gambeta, którzy cara Aleksandra przy wnijsciu jego do tak zwanęj salle des pas perdus w gmachu sprawiedliwosci głośno pewitali demonstracyą. P. Floquet tymczasem wyzwał pana Jacques de Latombe, który w imieniu redakcyi dziennika Pays napisał przeciw niemu niezbyt grzeźny artykuł, na pojedynkę. Pan Latombe przyjął wyzwanie. Sekundantami wyzywającego będą pp. Glais Bizoin i p. Dréo, zięć pana Garnier Pagés; p. Latombe ma za sekundantów pp. Cassagna, ojca i syna. Jeden z kolegów p. Floquet przesał mu list z wyrazem współczucia, w którym mu pisze między innymi: „Wzbraniając zbroczonemu krwią polską carowi wstępu do świątyni sprawiedliwosci, równą okazałś odwagę, jak niegdyś św. Ambroży, co z medyańskiej katedry wygnął Teodozjusza, zlanego krwią Tessalonicha.“

Nazajutrz po zamachu zabawna w gmachu wystawa wydarzyła się scena. Gdy bowiem król pruski zwiędził w dniu tym wystawę, a policya niezbyt delikatnie oddalała publiczność od osoby króla, wszedł jaś jęgość, nie wiedząc o świeżo nakazanych środkach ostrożności, do sali, gdzie się właśnie król znajdował. Policya woła, grozi, ale pan ów nie myśląc bynajmniej, aby na niego wołano, szedł sobie swobodnie dalej. Zniecierpliwieni ajenci policyjni przystąpili do nieposusznego natrętnika i pochwytywszy go nie bardzo podobno delikatnie, już się zabierali do wyprowadzenia go z sali, gdy w tém król, usłyszawszy hałas, obrócił się, a dowiedziawszy się o jego przyczynie, przystąpił z uśmiechem do napastowanego przez policyę jęgościa, w którym poznał jednego z wysokich berlińskich urzędników, i podając mu rękę, rzekł do niego z uśmiechem: „O! to ja, panie radzko tajny! musisz śnać bardzo podejrzany być człowiekiem.“ Naśmiano się naturalnie szczerze z téj zbytniej gorliwości policyantów.

W sobotę dawał minister stanu Rouher wielki obiad, na który zaprosił księcia Gorczakowa i hr. Bismarcka, oraz ministrów francuskich i innych dostojników państwa. Dziś odbył minister stanu u ks. Gorczakowa wspólną hr. Bismarckiem naradę.

Zwrócił tu uwagę wczorajszy artykuł w Journal des Débats, domagający się, aby Prusy wycofały swoją szalę z Moguncyi; dziś zaś żąda Pays w artykule, podpisanym przez pana Granier de Cassagnac, granic Renu. Stanowczy ta mowa podczas bytności króla pruskiego w Paryżu niemałą wywołała sensacyę.

Uzupełniając podaną wczoraj treść programu świeżo tu wychodzącego dziennika La Situation, dodamy, że dziennik ten protestuje i przeciw wcieleniu Wielkiego Księstwa Poznańskiego do Rzeszy północno-niemieckiej.

DANIA.

* Kopenhaga, 6 czerwca. Wiadomo, że ostatnimi czasy odbywały się pomiędzy prezesem tutejszego gabinetu hr. Frijs Frijsenborg a postęm pruskim p. Heydebrand konferenye eelem uregulowania spraw północnego Szwecygu. O konferenycach tych dwie obiegują wersye. Podług jednej oświadczył Prusy jedynie gotowość do odstąpienia małego kawalka północnego Szwecygu na rzecz Danii, a w tym razie miała się Dania zobowiązać do spłat pieniężnych, przewyższających o wiele rzeczywistą wartość ustąpionej części kraju. Druga wersya mówi o zamiarze ustąpienia Duńczykom, choć nie całego północnego Szwecygu, to jednak znacznej jego części z warunkiem, aby Dania przyjęła na siebie stosunkową część szlezwicko-holsztyńskiego długu państwa. Na projekt ten gotów był przystać rząd tutejszy. Później jednakże żądano w Berlinie rekojmii co do żyjących w północnym Szwecygu Niemców. Hr. Frijs miał odpowiedzieć, że po za granicami Szwecygu, w Danii, żyje kilka tysięcy Niemców, którzy bynajmniej nie narzekają na ucisk, owszem, prosili o udzielenie im indygenatu. Miał nareszcie ujednolicić jeszcze poseł pruski, że Prusy z narodowych i wojaskich względów musiałyby sobie w każdym razie z strzedz kilka strategicznych punktów w północnym Szwecygu. Na te rozszczenia odpowiedział podobno prezes tutejszego gabinetu, że na taką ofiarę, na takie ograniczenie duńskiej niepodległości żadne duńskie ministerium nigdy nie przystanie. Tu liczą obecnie na skuteczną interwenyę Francyi: w tym przynajmniej duchu przemawiają główne organa tutejszej prasy. Co do gospodarowania Niemców w północnym Szwecygu, ciekawe podaje szczegóły Kölnische Zeitung, której przecie w sprawach narodowoniemieckich o stronnicze posądzać nie można wględy. Artykuł paryżkiéj La France, który mówi „o zaprowadzeniu w północnym Szwecygu przez rząd pruski systemu nowych ucisków,“ nastęrczył nadreńskiemu „dziennikowi sposobność do wypowiedzenia i swoich w téj mierze uwag. Kölnische Zeitung nazywa wszystkie skargi Niemców na ucisk, jakiego niegdyś doznawali od Duńczyków, dziecinną jęzraszą w porównaniu z postępowaniem, którego się Niemcy od roku 1864 przeciwko zamieszkałym w Szwecygu Duńczykom dopuszczają. „Cokolwiek przeciw Niemcom zawinili Duńcy“ pisze Kölnische Zeitung, „wszystko to nosilo cechy łagodności i ludzkiego uczucia w porównaniu z barbarzyńską często nieuczulością z jaką się Augustenburczycy pastwili nad zwyciężonymi. Urzędnicy we wszystkich gałęziach administracyi, od najpierwszych urzędników rządowych aż do stróżów nocnych, odźwiernych i czyszcicieli lamp, — księża, nauczyciele, ludzie nawet niepiastujący urzędów a na których prócz duńskiego pochodzenia i przywiązania do rodzinnej ziemi inna nie ciążyła zbrodnia, wyciuci z posad i wydaleni z kraju, często w 24 godzinach a nieraz nawet w krótszym czasie przeciągu, — wgnani bez litosci z domu, w słotnej i zimnej porze, w świat daleki. . . . Już w pierwszych miesiącach liczone 5—600 urzędników świeckich i duchownych, pozabawionych urzędu bez sądu i wyroku, bez pensyi, a nie było przeciw nim po większej części innego zarzutu, jak polityczne ich przekonanie. A listyż wyganiano nie dla tego, że inne wyznawali zasady, jak ich parafianie, ale dla tego, że ich jednaki z nimi łączył sposób myślenia.“ Mówiąc dalej o dzisiejszym położeniu Duńczyków w Szwecygu, powołuje się Köln. Ztg na sąd przejeżdżającej znacznej osoby z północnego Szwecygu, która obecne stosunki rodzinnej swęj ziemi w najsmutniejszych maluje barwach. Potwierdza ona najpierw doniesienia duńskich dzienników, że liczba tych, którzy świeżo z Szwecygu ušli do Jütlandyi, Fionii, Kopenhagi itd., wynosi 5—6000 osób, pomiędzy nimi 1800 ojców rodzin. Rządy naczelnego prezesa, barona Scheel-Flessen, charakteryzuje ów Szwecyzanin w krótkości w ten sposób: Ktokolwiek w północnym Szwecygu, odnośnie do pragskiego traktatu, nie chce złożyć królowi pruskiemu ołdownicęj przysięgi, przysięgi bezwarunkowej, tego zrzucają z urzędu lub posyłają na wygnanie. Również wydalają z kraju, z zabronieniem powrotu, każdego kwalifikującego się do służby wojskowej, a nie chcącego służyć królowi czy w wojsku liniowem czy w marynarce. Mieszkańcy północnego Szwecygu utrzymują jednogodnie, że procedura ta przeciwną jest traktatom i powołują się na art. XVIII wiedeńskiego pokoju z dnia 30 października 1864. „Nasz sprawozdawca,“ pisze dalej Kölnische Ztg, „który nam się w każdej

mierze honorowym widzi człowiekiem, powiadał nam, że...
lubo złożona na żądanie przysięga, złożona niejako...

Telegramy.

Tryest, 12 czerwca. Parowiec Lloyd „Junco“ z pocztą...

Paryż, 12 czerwca. Król odwiedził dzisiaj raną wystawę...

Londyn, 12 czerwca. Według doniesień tutejszych dzienników...

Bruszel, 12 czerwca. Król pruski przybędzie tu w piątek...

Czegród, 11 czerwca. Rozszerzone o rzekomym wybuchu...

Berlin, 13 czerwca. Volkzeitung ożrymuje z Zürichu communique z dn. 8 bm., w którym hr. Władysław Plater i generał Langiewicz...

Telegram giełdowy Berliński.

[Bracia Mamroth.]

Berlin, dnia 13 czerwca.

Table with 2 columns: Ceny na wiozno. and Ceny na wiozno. containing various market prices like Pszenica, Zyto, Okowita, etc.

Krakowski Teatr polski w Poznaniu.

Uzrzedliśmy dzień po dniu na scenie tutejszej dwie, każda w swoim rodzaju, cenniejsze sztuki. Motylomania p. W. Sardou jest niezawodnie jednym z najrzadszych...

Pan Benda, który grał drugą główną rolę, grał ją doskonale, z humorem, żywiością i wesołością...

Donna Diana należy o rzędu prawdziwie wyższych komedii, które stoją pośrodku komedii i dramatu. Sztuka ta...

W tych dniach odebrały polskie szkoły elementarne od władz rządowych książkę pod tytułem: „Anleitung zur Behandlung des deutschen Sprachunterrichts in polnischen Schulen“...

Wiadomości literackie.

Poznań, 13 czerwca. Wędrując czytelnie pism oszarych już to po kilka razy wspominali nasi korespondenci...

Przybyli do Poznania dnia 13 czerwca.

BAZAR. Błociszewski z Górki, Mielęcki z Królestwa Polskiego, Rekowski z Kosut, Raczyński z Berlina, Kierki z Podstol.

Niespudnistwo, prasa i handel.

* Włocław. Poznań, 12 czerwca. (Sprawozdanie Natana Tobiasa, król taksatora bankowego, rewizora i przysięgłego maklera wełny.) Handel wełny, który ena z powodu panującej...

Główny obrót, jak już wyżej nadmieniliśmy, miał miejsce dnia 11, przyczem dodać winniśmy, że po południu obrót przy nie...

Włocław. Włocławka w cenie od 58-63 tal. była bardzo żądana a dowieziona ilość nie zadowolniła kupujących.

Table with 2 columns: Ceny płacano następuje: and prices for various wool types like średnio-cienka, dominiowa średnia, rudyka.

a w stosunku do roku zeszłego można z pewnością przyjąć podwyżkę cen od 10, 12-14 tal.

Poznań, 12 czerwca. Już wielokrotnie poruszaliśmy w Dzienniku kwestyę o potrzebie podnoszenia i krzewienia handlu i przemysłu, zawodów stanowiących jedno z głównych warunków...

Wielkich i nierównych zasług pozostanie pod tym względem dzieło niemiernielnej, a zawsze drogiej pamięci Karola Marcinkowskiego.

Widzimy bowiem wielu, co zdobyte światło rozumu zawiązując głównie Towarzystwu Pomocy Naukowej, ale cóż rząd, kiedy ono ze skutkiem zbawieniem nie może oddziaływać na kraj...

Mysimy winni iść również z postępem czasu, wdróżyć się w nasze trudne i zagrożone tu położenie, a mianowicie obmyślić na ten, abyśmy mogli spotęgować dochody, nietylko już osobiste...

Dać jeszcze u nas w tej mierze zaległego pola, — uprawiamy je zatem weźmie, aby Opatrzność niepowołała ludzi innych do swej winnicy...

Jeżeli bieżący zaś już więcej dobrobyt materyjalny cenili, jak to dawniej i dziś jeszcze, to będzie ta wyraża korzyść, że nie będziemy trwonili tak lekkomyślnie grosza, rachując się zawsze ze skutkami na przyszłość.

Handel i przemysł więc obecnie nam niezaprzeczenie nader wiele dobrego, żłogawać tylko należy, że zawody te są u nas jeszcze niemal w niemowlęctwie.

Na tedy i inne roztworzą się widoki dla naszego kraju na przyszłość, zawiązując je głównie sp. Karłowi Marcinkowskiemu, który był w Księstwie pierwszym motorem tak świętej i wielkiej idei krzewienia handlu i przemysłu pomiędzy rodakami.

Wrocław, 7 czerwca. Tutejsza izba handlowa ogłasza następujące sprawozdanie z tegorocznego targu na wełnę: Lubo obrót wełny szlaskiej podczas jesennych i zimowych miesięcy...

